

REPATRIANT

Ilustrowany Tygodnik Informacyjny

**Informuje i pomaga
w powrocie do Kraju**

**Staje w obronie praw
Polaków na obczyźnie**

Rok III

Warszawa, 14 czerwca 1947 roku

Nr 20 (71)

Polska — Anglia

Nowy Ambasador Wielk. Brytanii u Prezydenta RP.



Ambasador Wielk. Bryt. w Warszawie
sir Donald St. Clair Gainer

10 bm. o godz. 17. ambasador nadzwyczajny i pełnomocny Wielkiej Brytanii w Warszawie, sir Donald St. Clair Gainer, przybył do Belwederu w towarzystwie dyrektora protokołu dyplomatycznego, Adama Gubrynowicza i członków Ambasady, w celu złożenia listów uwierzytelniających Prezydentowi R.P. Na dziedzińcu belwiderskim orkiestra wojskowa odegrała hymn narodowy brytyjski, kompania piechoty oddała honory wojskowe, a dowódca kompanii złożył raport ambasadorowi.

Wręczając list ambasador wygłosił przemówienie, w którym oświadczył m. in.:

„Z żywym zainteresowaniem go tuje się do mojego pobytu w Polsce; dostarczy mi on możliwości osobistego poznania nie tylko narodu polskiego, lecz również licznych problemów, w obliczu których stoi ten naród. Najważniejszym z tych zadań — to gigantyczne dzieło odbudowy życia narodowego po strasliwym zniszczeniu wojennym. Dzieło to zostało już podjęte z energią i entuzjazmem tak bardzo właściwym narodowi polskiemu. Odnosnie stosunków brytyjsko-polskich, z przyjemnością mogę zauważyć, że umowa finansowa między naszymi dwoma krajami ma być wkrótce ratyfikowana i że rozmowy handlowe przyjęły pomyślny obrót.

Mam nadzieję, że porozumienie to doprowadzi do dalszych porozumień z obopólną korzyścią dla naszych narodów. Ufam, że w okresie trwania mojej misji uda mi się przyczynić do utrwalenia przyjaźni pomiędzy obu naszymi narodami. Jestem pewien, że mogę liczyć na pomoc Waszej Ekszellencji i Narodu Polskiego w czasie wypełniania mego zadania“.

ODPOWIEDZ PREZYDENTA BIERUTA

Prezydent Rzeczypospolitej przyjąwszy listy uwierzytelniające odpowiedział m. in.:

„Naród Polski zachowa w pamięci sojusz i braterstwo broni z narodami Związku Brytyjskiego z czasu ciężkich zmagani ostatnich sześciu lat wojennych. W tej

wspólnej walce zasłużyły się dobrze wojska Rzeczypospolitej na lądzie, morzu i w powietrzu. Zapewniam Pana, że w czasie wypełniania swojej misji będzie Pan mógł zacieśnić więzy przyjaźni, łączące nasze kraje — umacniać w nas przekonanie, że tym łatwiej przyjdzie sprostać ciężkim zadaniom, czekającym nas przy odbudowie nowego, prawdziwego demokratycznego świata, opartego o powszechną sprawiedliwość i wolność. Proszę być pewnym, Panie Ambasadorku, że zarówno ja osobiście, jak i rząd polski, udzielimy Mu poparcia przy pełnieniu Jego wysokiej misji“.

Po przedstawieniu przez ambasadora członków ambasady, Prezydent R. P. zatrzymał ambasadora na prywatnym posłuchaniu, przy którym był obecny minister Spraw Zagranicznych, Zygmunt Modzelewski.

Z ostatniej chwili

Ambasador St. Zjednoczonych w Warszawie, Stanton Griffis, który opuścił dn. 11 bm. Nowy Jork na pokładzie transatlantyku „Queen Elizabeth“, udając się do Polski, oświadczył korespondentowi PAP w Nowym Jorku, że przywiązuje olbrzymią wagę do współpracy polskiej i amerykańskiej nad poprawą stosunków polsko-amerykańskich.

Amb. Griffis zaznaczył, że prasa obu krajów może uczynić znacznie więcej w tej sprawie od niego samego, jeśli wykaże ducha współpracy, obiektywizmu i wzajemnego zrozumienia.

Ambasador zaznaczył, że jego zadaniem w Polsce będzie dążenie do poprawy stosunków politycznych, ekonomicznych i kulturalnych między obu krajami, i że wierzy w to, że mu się to uda. W pierwszym rzędzie będzie czuwał nad sprawami pomocy dla Polski, która prowadzona jest przez szereg organizacji charytatywnych w Ameryce.

W drodze do Warszawy amb. Griffis odwiedzi Londyn, Paryż i Pragę, gdzie odbędzie konferencje z ambasadorami St. Zjednoczonych. Do Warszawy ambasador Griffis spodziewa się przybyć w pierwszych dniach lipca.

Podpisanie Umowy Handlowej Polsko-Brytyjskiej

9 bm. podpisany został w Londynie układ handlowy między Polską i W. Brytanią.

Układ przewiduje — jak wiadomo — wymianę towarów wartości 60 milionów funtów szterlingów.

Układ został zawarty na 3 lata.

„Niech żyje nowa Polska“

Ministrowie brytyjscy na przyjęciu w ambasadzie RP.

W związku z pertraktacjami handlowymi polsko-brytyjskimi, ambasador R. P. w Londynie Jerzy Michałowski, podejmował w dniu 5 czerwca obiadem w salonach ambasady wybitnych przedstawicieli rządu brytyjskiego z ministrem skarbu Daltonem, ministrem handlu sir Staffor-dem Crippsem, wiceministrem spraw zagranicznych Mayhew i wiceministrem skarbu Duttonem na czele.

Ambasador Michałowski wygłosił w czasie obiadu przemówienie, w którym podkreślił zmianę ogólnej atmosfery w stosunkach polsko-brytyjskich, jaka nastąpiła w okresie, trwającym od zacieśnienia więzów gospodarczych między Polską a W.

Brytanią, co niewątpliwie korzystne będzie dla gospodarki obu krajów.

W odpowiedzi sir Stafford Cripps wyraził zadowolenie z faktu, że stosunki gospodarcze między obu krajami przechodzą w chwili obecnej ze stanu nieuregulowanego na tory umów konkretnych i podkreślił, że uważa zawarcie umowy za niezmiernie ważny przyczynek do ogólnego polepszenia stosunków między obu krajami.

Minister Dalton zaznaczył, że równocześnie z zawarciem umowy handlowej, wejdzie w życie układ finansowy, zawarty w roku ubiegłym. Dalton zakończył swe przemówienie okrzykiem w języku polskim: „Niech żyje nowa, nieśmiertelna Polska!“.

ULGI DLA UJAWNIONYCH KAPITAŁÓW

Amnestia podatkowa działa do 31 grudnia b. r.

Dyrektor Dep. Podatków i Opłat w Min. Skarbu, mgr. St. Kolakowski udzielił wyjaśnień przedstawicielowi SAP na temat amnestii podatkowej.

Ustawa o ulgach inwestycyjnych — mówił dyr. Kolakowski — jest jedną z szeregu ustaw ostatnio przez Sejm uchwalonych, łączących się ściśle w jedną całość. Jest jednym z ogniw ofensywy gospodarczej przeciw spekulacji i zdecydowanej walki z demoralizacją podatkową.

Osoba, która dokona inwestycji, a więc włączy się do produktywnych procesów gospodarki narodowej, korzysta z następujących ulg:

1. władze skarbowe nie będą prowadzić dochodzeń co do pochodzenia sum wydatkowanych na te inwestycje. Odpada więc hamujący ujawnienie kapitału „straszak podatkowy”.

2. ujawnione kapitały podlegające podatkowi od wzbogacenia się wojennego o silnej progresywnej stawce (dochodzącej do 75 proc. wzbogacenia) zwolnione są od tego podatku, o ile — rzecz naturalna — nie zostały już opodatkowane przed wejściem ustawy w życie;

3. sumy wydatkowane na inwestycje zwolnione są od podatku dochodowego, jeżeli nie zostały opodatkowane tym podatkiem przed wejściem w życie omawianej ustawy. Sumy wydatkowane na inwestycje, pochodzące z dochodów osiągniętych po dniu wejścia w życie ustawy, z ulgi nie korzystają.

Ustawa, dając ulgi podatkowe, dała je możliwości i ostatnią szansę niesummiennemu podatnikowi uregulowania dotychczasowego ujemnego stosunku do władz skarbowych, wejścia na drogę uczciwości podatkowej i możliwość stania się w przyszłości lojalnym i rzetelnym podatnikiem — obywatelem.

Jeżeli weźmiemy pod uwagę, że podatki od wzbogacenia i dochodowy (o skali progresywnej znacznie wyższej w latach podatkowych do 1946 r. włącznie) na mocy ustawy zostają darowane, to zrozumiemy, jak wielkie korzyści płyną dla podatnika z ujawnienia kapitału.

W ślad za zwolnieniem od tych podatków idzie zwolnienie od surowych konsekwencji karnych.

W jakie inwestycje mogą być lokowane ujawnione kapitały?

Do inwestycji korzystających z ulgi można zaliczyć:

1. odbudowę, przebudowę lub budowę nieruchomości;

2. założenie nowego przedsiębiorstwa na terenie Ziemi Odzyskanych;

3. nabycie lub wydzierżawienie nieruchomości mieszkalnych, przemysłowych oraz przedsiębiorstw przemysłowych wszelkiego rodzaju;

4. uwiłocznione w księgach powiększenie kapitału zakładowego lub obrotowego przedsiębiorstw istniejących w dniu wejścia w życie ustawy;

5. założenie innych przedsiębiorstw na terenie całego Państwa, które o-

kreśli rozporządzenie ministra Przemysłu i Handlu i w porozumieniu z ministrem Skarbu;

6. przywóz towarów z zagranicy, na podstawie otrzymanych zezwoleń przywozowych, stwierdzających, iż przewóz podlega przepisom ustawy.

Czego należy dokonać, aby korzystać z ulgi?

Podatnik, aby korzystać z ulgi winien:

1. sporządzić na dzień ujawnienia inwentarz oraz bilans, uwzględniający składniki majątkowe;

2. w tymże samym terminie zgłosić ujawnienie kapitału we właściwym urzędzie skarbowym (rewizyjnym), dołączając odpis inwentarza oraz bilansu;

3. wydatkować całkowicie sumy na inwestycje w terminie do dnia 31 grudnia 1947 r.;

4. zgłosić wydatkowane sumy na inwestycje z ich specyfikacją do właściwego urzędu skarbowego (rewizyjnego) w tym samym terminie.

Ustawa przewiduje prawo korzystania z ulgi również wówczas, gdy w terminie do 31 grudnia 1947 r. zostanie zgłoszona do urzędu skarbowego całkowita suma tych inwestycji, a same inwestycje zostaną dokonane do dn. 30 czerwca 1948 r. Termin ten może być w drodze rozporządzenia przez ministra Przemysłu i Handlu w porozumieniu z ministrem Skarbu jeszcze dalej przedłużony.

W drodze do domu

Nadszedł dzień oczekiwany — utęskniony — 18 kwietnia 1947 roku. Wieczorem opuszczaliśmy Liban.

Okręt Panamski „Patriss” o pojemności 1.000 ton odbywał z nami swą pierwszą powojenną podróż. Błyszące cacko — robi raczej wrażenie przyzwoitego jachtu.

Tak komenda jak i obsługa okrętu od samego początku ustosunkowała się do nas przychylnie. Drogą naszą prowadziła z Bairutu wprost do Genui — z kilkugodzinną przerwą w Port Said. Tu przy wyjeździe z Bairutu transport nasz liczący 136 osób, powiększył się do 150 osób. Rozmie-

szenie ludzi na statku było zadaniem urzędników UNRRA p. Brown i p. Stephens. Kierownictwo transportu spoczywało w rękach W. Rupika i Br. Jarząbka. Dzięki umiejętnemu podejściu tych osób nie było na okręcie ani tarć, ani niezadowolonych. Ale jak w każdej gromadzie i skupieniu ludzkim znalazło się paru malcontentów, którzy chyba z przyzwyczajenia narzekali, bądź na wyżywienie, bądź na lokatę, ale w końcu zarzili się wesołością i zadowoleniem reszty. Podczas pierwszych dwu dni przeważnie kobiety i dzieci zapadały na chorobę morską.

Ale już w Port Said pokład zapęłnił się gwarem i śmiechem bez trosk ludzi i szczebiotem dzieci, które w całej pełni korzystały z pięknej pogody. W Genui witają nas przedstawiciele Ambasady R. P. w Rzymie Martynowicz i kierownictwo pociągu sanitarnego na czele z kom. Spasowskim, lekarzami dr. Zienkiewiczem i dr. Berezą. W międzyczasie zostały załatwione formalności urzędowe. Po śniadaniu i rozdaniu paczek żywnościowych z papierosami na 10 dni, ruszamy w drogę do Wenecji, gdzie dołącza się do nas grupa repatriantów z Afryki i innych krajów. Pomimo całodziennego postoju w Wenecji, tylko nielicznej grupie udało się zwiedzić miasto wodnych alei, gdzie władze licząc się z szybkim odjazdem transportu w dalszą drogę, zabroniły wychodzenia na miasto. Mimo, to jeden repatriant libański Stefan Kowalski nie wrócił przed odjazdem i został w Wenecji, a żona jego przez całą drogę płakała i martwiła się o niego.

Droga z Wenecji prowadziła przez kwitnące Włochy, w których bardzo mało widać śladów ostatniej zawieruchy wojennej, do Austrii. Mijamy Salzburg — Monachium i dnia 1 maja wczesnym rankiem jesteśmy w Pradze. Dnia 3 maja wczesnym rankiem przejeżdżamy granicę Czechosłowacji i wjeżdżamy Ziemię Polską — radości nie ma granic — każdy się niecierpliwi — zwłaszcza młodzież.

W Dziedzicach następują spotkania, tzn. radości, uściski i przywitania. Wszyscy się śpieszą, aby się zarejestrować i kontynuować dalszą drogę do domu.

Dziedzice, 3 maja 1947 roku.

Rupik Wilhelm — kom. transp.

Jarząbek Bronisław — zast.

Dr Aleksandrowicz — lek. transp.

Stójkowski Joachim — kom. str.

Tu będą mieszkać



Tak wyglądają kolonie robotnicze na Ziemiach Odzyskanych

Oficerowie Andersa napiętnowani w Izbie Gmin

Oszukują b. żołnierzy polskich, nie chcąc dopuścić do ich powrotu do kraju

W toku debaty w Izbie Gmin nad sprawą deportacji b. żołnierzy polskich do Niemiec, minister spraw wewnętrznych, Clutter Ede, polemizując z oświadczeniem posła Silermana, złożonym w poprzedniej dyskusji, stwierdził, że na podstawie Alien-Order minister spraw wewnętrznych ma prawo wydania nakazu deportacji obywatela do kraju, który nie jest jego ojczyzną, nawet bez jego zgody, jeśli wymaga tego dobro publiczne.

Powołując się na min. Bevina, Ede oświadczył, iż rząd brytyjski stara się udzielić jak największych ułatwień Polakom, którzy wracają do Polski, aby pomagać w jej odbudowie. Wielka Brytania — podkreślił minister — nie może utrzymywać

w niechętności Polaków, którzy nie chcą wracać do Polski i daje im alternatywę wystąpienia do PKPR lub, jeśli wolą, emigrację zagranicę. Kto z tej alternatywy nie skorzysta, nie może liczyć na dalszą pomoc Wielkiej Brytanii i zostanie deportowany.

Śród Polaków — oświadczył Ede — którym dotychczas proponowano powrót do Polski lub wystąpienie do PKPR, jedynie 5 tysięcy nie zaakceptowało dotąd jednej lub drugiej możliwości. Są to — zdaniem ministra — przeważnie ludzie, którzy obawiają się, że wstępując do PKPR, zamkną sobie drogę powrotu do Polski, jeśli się nań zdecydują.

Min. Ede zaznaczył, że po otrzymaniu nakazu deportacji każdy Polak może zawsze jeszcze wyrazić gotowość powrotu do Polski.

W toku dyskusji zarówno minister spraw wewnętrznych Ede, jak i poszczególni mówcy, podkreślali, iż treść komunikatów rządu brytyjskiego do żołnierzy polskich w języku angielskim, jest celowo zmieniana przez łącznikowych oficerów polskich, zwłaszcza wyższych, którzy, tłumacząc komunikaty na język polski dla użytku żołnierzy, interpretują ich treść w sposób tendencyjny. Posłanka Banning zaproponowała, by do informowania żołnierzy polskich zamiast oficerów polskich, użyć do brych i godnych zaufania tłumaczy.

Święto Bożego Ciała w Łowiczu



Najstarsze i najmłodsze łowiczanki w procesji.

Pogoda była od dłuższego czasu piękna. Na cichym rynku łowickim pojawiły się grupy ludzi, którzy w kilku rogach obszernego placu zaczęli rozwieszać dywany, zieleni, obrazy. Wspinając się na wielkie strażackie drabiny dekorowali ołtarze. Jak zwykle w dzień Bożego Ciała Łowicz przybiera w tym roku uroczystą szatę, ściągając tysiączne rzesze przyjezdnych.



Kościół nie pomieścił wszystkich wiernych

Tradycyjny odpust w Boże Ciało zapowiada się wspaniale. Zapoczątkuje on uroczystości „Dni Łowicza”, które będą trwały do 12 czerwca.

Na krańcach rynku im. Tadeusza Kościuszki ustawiono już ołtarze. Pierwszy ufundowało miasto. Widnieje tam obraz św. Wiktorii, patronki Łowicza. Legenda głosi, iż gdy w 1625 r. arcybiskup Firlej przywiózł do Polski relikwie z Rzymu, konie w Łowiczu zaparły się i woźnice nie mogli zmusić je do dalszej drogi. Biskup dopatrywał się w tym znaku Bożego. Od tego czasu łowiczanie uroczystie obchodzą święto Bożego Ciała. Następny ołtarz pięknie przybrany jest dziełem strażackiej ogniowej. Przy kościele popijarski i le koruje ołtarz arch. Pagowski.

Liczne rzesze mieszkańców z okolicznych osiedli, wsi i miast nadeżdżają pieszo, na rowerach, suną sznury wozów. Rozsiadły się w nich wygodnie gospodie i dziewczęta w pięknych kolorowych strojach. Kilka specjalnych pociągów wyrzuciło na stacji tysiące ludzi, szczególnie z Warszawy i Łodzi. Wśród gości jest kilku ministrów, wielu członków korpusu dyplomatycznego. Samochody i autobusy suną nieprzerwanym strumieniem. Już zapelnione są

wszystkie parkingi, auta stoją na boeznych uliczkach, wypełniają pobliskie podwórza.

Zamykająca panoramę rynku Kolegiata, jest ośrodkiem zainteresowania. Znałcy historii Łowicza twierdzą, iż została ona postawiona w miejscu, gdzie za czasów pogańskich znajdowały się święte dęby. Pierwsze historyczne wieści pochodzą z 1136 r. Są to notatki w bulli papieża Innocentego III, który przyznaje dobra łowickie arcybiskupom gnieźnieńskim. Kolegiata zbudowana początkowo na fundamencie gotyckim dopiero w XVI w. przebudowana zostaje w stylu barokowym. Jej bogate wnętrza uświetniają groby 12 prymasów tu pochowanych.

Bogate kaplice Tarnowskich, Węgrzyków, Komorowskich, Lipińskich stanowią jakby oddzielne kościoły. W jednej z nich znajduje się rzeźba w kości słoniowej nieznanego artysty, przedstawiająca świętą rodzinę. Wznoszące się niegdyś nad Kolegiatą dwie wieże gotyckie uległy częściowemu zniszczeniu w czasie działań wojennych.

Gdy opuszczamy po dwóch godzinach kościół, rynek wygląda jak pełna dojrzałego kwiecia, falująca łąka. Mienia się w słońcu pięknie ustrojone tysiącami cekinów i korali barwne staniki kobiece. A wysoko w stanie noszone spódniczki to istna tęcza. Kto z księżaków, górali czy łowicz, mieszkający stale w dalekim mieście, gdy zajrzy w swe strony nie przydzieje się

Wszyscy cisną się do wielkiego ołtarza, by ujrzeć księży w purpurze i fioletach. Jest wśród nich biskup Choromański i gość z Anglii, kardynał Griffin, ubrany w sutannę z purpurowej mory, w koronkowej komży i pelerynce z kapturem.



Fragment uroczystej procesji

Przed głównym wejściem stoją, jak słupy nieruchome, żołnierze kompanii honorowej. Trąby i bębny orkiestry wojskowej, dźwięki dzwonów oznajmniają zbliżanie się procesji. Chylą się kwieciste turbany łowiczank, kłękają jak podcięty łan hufce harcerskie. Łowiccy gospodarze wynoszą ze świątyni połówki ze starożytnymi baldachimami, za nimi ustawia się poczet chorągwi cechowych, feretronów, wstęg, poduszek ze złotymi insygniami. Wokół duchownych harcerzy, wojsko, zakonnice, klerycy. Na proździe dzieci. Nieprzebrana rzeka ludzka sunie od ołtarza do ołtarza. Ceremonia religijna zamienia się w oszałamiające przepychem barw widowisko. Pieśń z początku cicha zalega cały plac, potężnieje w wielotysięcznym tłumie. Prowadzący procesję ksiądz Kaczyński wznosi wysoko monstrancję przed ołtarzem, rozbrzmiewają trąby. Lud pobożnie chyli głowy. Siwiuteńki jak gołąb dziekan Kawiński, kanonik łowicz, prałat Kolegiaty, cały w fioletach ze złotym łańcuchem obchodzi orszak bacznie nad wszystkim czuwając.

Celebrantą prowadzili pod ręce według łowickiego zwyczaju kolejno starosta Miłanowski i burmistrz Eugeniusz Konopacki, następnie przedstawiciel miejscowego garnizonu mjr Żurek, przedstawiciele poszczególnych cechów, bractw, mieszczanstwa i chłopów.

Po procesji i w tak przepięknych uliczkach, gdzie ustawiono jeden przy drugim stragany, ruch jeszcze bardziej się wzmacnia. Przekupnie przekrzykują się, by zważyć do siebie ludzi. Na stolikach szeregiem stojących rozmieszczyły się stoiska różnych

fantowych gier. Wszędzie można coś wygrać — od cukierka począwszy do wielkiej bombonierki. Fotografowie „ala minute” ze swymi tajemniczymi pudłami ustawiają przed obiektywami malownicze pary. Piękne stoisko przemysłu ludowego formalnie obłożone. Można tu dostać lalki ubrane w stroje regionalne, wycinanki, hafty i ceramikę. Pięknie malowane wazoniki są rozchwytywane przez turystów, a szczególnie cudzoziemców.

— O! ta panna młoda przepięknie ubrana — cmoła zazdrośnie stojąca obok łowiczanka.

— A ta to już po oczepinach — zamiast welonu ma koronę.

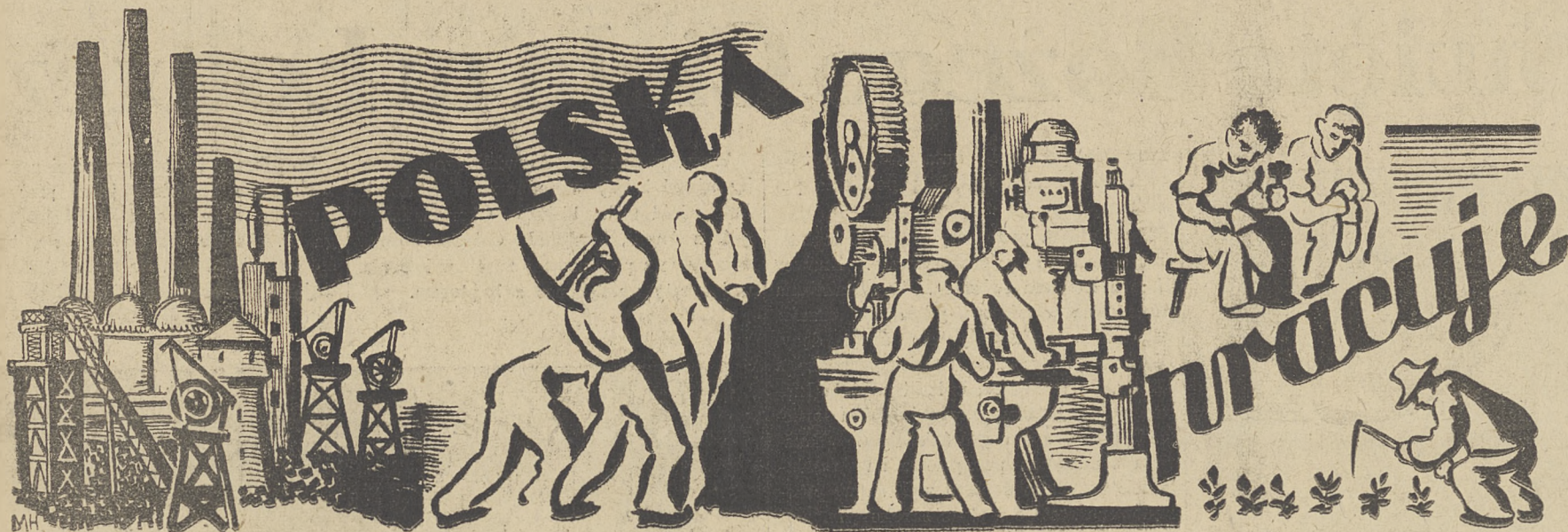
Wszędzie rozbrzmiewa wesoły, beztrojski śmiech. Ludzie obwieszani są łańcuchami łowickich pierniczków. Poważni obywatele pozakładali na głowy papierowe konfederatki, panie czapki tłańskie, kwieciste korony, wywijają parasolkami z bibuły, dmuchają z hałasujących turkawek.

Po południu komitet „Dni Łowicza” zorganizował widowisko pt. „Wesele łowickie”. A wieczorem na łąkach nad Bzurą, gdzie sportowcy urządzili zjazd motocyklowo rowerowy długo jeszcze rozbrzmiewały tony muzyki zabawy ludowej.

St. Marciniak



Przy odpustowym straganie



35-tonowe obrabiarki produkują zakłady w Kuźni Raciborskiej

W Kuźni Raciborskiej na Śląsku Opolskim istnieje od 1865 r. Fabryka Ciężkich Obrabiarek dla kolejnictwa. Większość jej produkcji była eksportowana do krajów europejskich, częściowo również do Chin, Australii i Japonii.

Niemcy pozostawili te zakłady w stanie kompletnie zniszczonym, bez maszyn i urządzeń. Odbudowa tej fabryki rozpoczęła się w sierpniu 1946 roku. Postanowiono tu uruchomić produkcję obrabiarek dla potrzeb kolejnictwa. Już w październiku, po dostarczeniu i ustawieniu 15 maszyn, rozpoczęto produkcję tokarek do obróbki zestawów kołowych wagonowych. Pierwsze 10 sztuk zamówiło Ministerstwo Komunikacji.

Równocześnie z odbudową fabryka zwiększa swą produkcję, a 1 kwietnia br. stacja prób przystąpiła do technicznego odbioru pierwszych dwu kołówek o wadze 35 000 kg każda.

W pierwszych latach będzie Raciborska Fabryka Obrabiarek produkowała: tokarki do obróbki zestawów kołowych wagonowych i parowozowych, tołownice i tołownice-tokarki do czopów zestawów kołowych, karuzelówki do obróbki kół wagonowych, parowozowych i bandaży.

Odełwy żeliwne dla swej produkcji wykonywać będzie Kuźnia Raciborska we własnej odlewni, która jest już tak dalece odbudowana, że w kwietniu rozpoczęła pierwszą produkcję.

W wyniku pół roku pracy nad odbudową zakładów odrestaurowano jedną halę, by móc w niej rozpocząć produkcję, rozebrać piec do wyżarzania drobnych odkuwek; zainstalowano centralne ogrzewanie hal; wykonano jezdnię dla sprowadzonych dwu suwnic, o nośności 5 i 10 ton i wykonano roboty elektryfikacyjne; sprowadzono, zainstalowano, a częściowo wyremontowano 41 różnych maszyn; zorganizowano warsztaty remontowe, elektryczny i narzędziowy, w odlewni poprawiono żeliwniki; ustawiono nowe wentylatory i windy; uruchomiono suwnicę 5-tonową; zainstalowano transformator; przeprowadzono kapitalny remont budynku mieszkalnego. Wszystkie te prace wykonane zostały w okresie zaledwie pół roku.

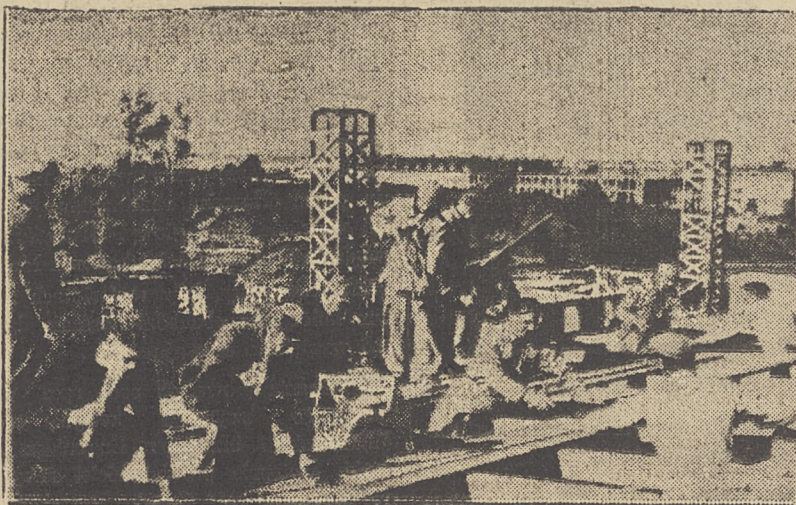
Nowa ta placówka na Ziemiach Odzyskanych zatrudnia dziś 425 pracowników.

Kierownictwo zakładów dba nie tylko o ilość i jakość produkcji, ale także o sprawy socjalne pracowników. Została zorganizowana zamknięta spółdzielnia dla członków załogi. W lutym otwarto świetlicę, która mieści się w budynku specjalnie na ten cel wydzielonym. Aby ułatwić dojazd pracownikom do pracy, wystarano się o uruchomienie rannego pociągu, idącego bezpośrednio z Raciborza do Kuźni Raciborskiej. Z pociągu tego korzystają pracownicy fabryki mieszkający w Raciborzu, Markowicach i Nędzy.

Nowy transport z demobilu

Statek „Tobruk” przywiozi do kraju sprzęt zakupiony z demobilu amerykańskiego: narzędzia, obrabiarki, sprzęt techniczny, chemikalia, sprzęt łączności.

Stolica odbudowuje się



Fragm. prac budowlanych na Żoliborzu, prowadzonych przez Warszawską Spółdzielnię Mieszkaniową.

Z gruzów powstaje most średnicowy

Drugi kolejowy most warszawski, tzw. most linii średnicowej, powoli ale stale jest odbudowywany. Wraki dawnego mostu zniszczonego przez Niemców w 1944 roku zostały całkowicie wydobyte z dna Wisły. Dziś z nurtów rzeki wylaniają się coraz wyraźniej podłużne, szare mury mostowych filarów. Górne części otacza jeszcze drewniana nadbudowa rusztowań. Znikną one już wkrótce, by ustąpić miejsca podporom przyszłego mostu. Odbudowa filaru przyczółkowego od strony Pragi została ukończona. Wystające z górnej powierzchni filaru granitowe prostopadłością czekają jeszcze na łożyska, na których oparte zostaną stalowe dźwigary.

Projekt całości mostu jest już sporządzony i zatwierdzony i wkrótce huty śląskie przystąpią do montażu konstrukcji. W ogólnej sylwetce nowy (a raczej odbudowany) most kolejowy linii średnicowej podobny będzie do swego sąsiada — mostu Poniatowskiego. Pierwotny projekt zbudowania na filarach mostowych dodatkowych pomostów dla ruchu pieszego został zanie-

chany. Da to dużą oszczędność w kosztach i w czasie odbudowy. Mimo wszystko most zostanie oddany do użytku nie wcześniej, jak na wiosnę 1949 roku. Wówczas to przez most przejedzie pierwszy pociąg łączący bezpośrednio Dworzec Główny z Dworcem Wschodnim.

10-tonowe samochody

Z Francji przybywa nowy transport samochodów ciężarowych, zakupionych z demobilu amerykańskiego, w tej liczbie 35 samochodów typu „Mack” o nośności 10 ton z silnikiem Diesla.

Energia elektryczna dla przemysłu

Obecnie obliczono, że w I kwartale br. elektrownie polskie wyprodukowały 1.682.000.000 kilowatogodzin energii, a więc o blisko 20 proc. więcej, niż w I kwartale 1946 r. 80 proc. energii zużyto dla celów produkcyjnych.

3.000 spółdzielczych ośrodków maszynowych

Wydział Przemysłowo-Rolny „Społem” zorganizował 102 ośrodki maszynowe w województwach centralnych przy gminnych spółdzielniach Samopomocy Chłopskiej. Ośrodki te, zaopatrzone w maszyny duże, będą obsługiwały za niewielką opłatą niezamożnych członków spółdzielni, których nie stać na zakup maszyn.

Do tej pory rozprowadzono dla ośrodków 600 siewników i 200 traktorów.

Na Ziemiach Odzyskanych tworzy się obecnie 600 ośrodków maszyn dużych, które w ciągu 2 najbliższych miesięcy otrzymają z dostaw amerykańskich 2000 traktorów.

Do obsługi przekazanych już traktorów wyszkolono 200 traktorzystów. Od 27 czerwca będzie przeszkolonych w 15 punktach kraju dalszych 2000 traktorzystów, delegowanych przez zainteresowane spółdzielnie Sam. Chłop.

Razem w całym kraju przewiduje się zorganizowanie 3000 ośrodków maszynowych, które będą uzbrajane ze zbiórki maszyn na Ziemiach Odzyskanych.

Przydziały maszyn do ośrodków maszynowych są kredytowe.

„Józefów” produkuje z surowców krajowych

Zakłady Ceramiczne „Józefów” k. Czeładzi produkują nowoczesne wyroby sanitarne z fajansu oraz płytki ściennie. Zniszczone częściowo oraz ograbione z urządzeń podczas odwrotu okupanta zdołały wykonać się dzięki wytrwałej pracy dyrekcji i załogi na jedno z pierwszych miejsc wśród zakładów przemysłu ceramicznego.

Obecnie Zakłady Ceramiczne zatrudniają 205 pracowników. Średnie przekroczenie planu produkcyjnego wynosi miesięcznie 20 — 30 proc. W kwietniu br. „Józefów” wyprodukował 36 ton wyrobów fajansowych oraz 33 ton glazurowanych płytek ściennych. Po przeprowadzeniu prób zastosowania do produkcji glin krajowych zredukowano zużycie zagranicznego surowca do 16 proc. Zaznaczyć należy, że do roku 1939 produkcja oparta była wyłącznie na surowcu zagranicznym.

Duże możliwości krajowe stojące przed Zakładami Ceramicznymi „Józefów” pozwalają przypuszczać, że z czasem staną się one wielkim ośrodkiem produkcji ceramicznej w Polsce.

Rozwój pszczelarstwa w woj. olsztyńskim

Na skutek działań wojennych liczne na terenie woj. olsztyńskiego pasieki uległy zniszczeniu i zdewastowaniu tak, że prace w tej dziedzinie musiano rozpocząć w r. 1945 od podstaw.

Obecnie w posiadaniu rolników i innych znajduje się ponad 5.000 roi, co w stosunku do roku ubiegłego oznacza wzrost roi o przeszło 100 proc.

Miejscowe czynniki administracji rolnej, doceniając znaczenie pszczelarstwa opracowały plan rozszerzenia hodowli pszczół, który przewiduje powstanie w r. 1948 — 10.000 roi, w r. 1949 25.000 roi kosztem 100.000.000 zł.

Elewatory i śpichrze

Wśród obiektów, które będą odbudowane w tym roku, znajduje się 13 elewatorów i 4 śpichrze ogólnej pojemności 129.400 t. Elewatory buduje się w następujących miejscowościach:

Opole o pojemności 25.000 ton, (Derłowo (Pom. Zachodnie) 14.000 ton, Elbląg 12.000 ton, Bolesławiec (Dolny Śląsk) 5.000 ton, Ujście (woj. poznańskie) 3.100 ton, Ustka (woj. szczecińskie) 8.000 ton, Wrocław 10.000 ton, Olawa (Dolny Śląsk) 3.000 ton, Koźle (Górny Śląsk) 10.000 ton, Styrlawki

Wielkie (Mazury) 5.000 ton, Braniewo (Mazury) 5.000 ton, Lidzbark 3.000 ton, Trzcianki (Mazury) 2.000 ton.

Śpichrze budowane są: w Warszawie (port) o pojemności 6.000 ton, w Tomaszowie Mazowieckim 5.100 ton, w Tarnowie 5.100 ton oraz w Iwicznej k. Piaseczna 5.100 ton.

Wszystkie elewatory i śpichrze mają być oddane do użytku na jesieni.

Krajowa produkcja konserw

Zakłady państwowego przemysłu konserwowego wyprodukowały w pierwszym kwartale br. towary wartości 1.300.000.000 złotych, wykonując plan produkcyjny pod względem ilościowym w 156 proc., a pod względem wartościowym w 170 proc. Wyprodukowano m. inn. ponad 1.800 ton konserw owocowych i 5.600 ton konserw mięsnych.

Import farmaceutyków

Min. Zdrowia zawarło umowę na dostawę chemikaliów i środków leczniczych ze Szwajcarią na sumę 4 milionów franków szwajcarskich. Wkrótce zostaną zawarte umowy na dalsze dostawy leków ze Szwecji na sumę 4 milionów koron szwedzkich oraz z Wielkiej Brytanii na sumę 1 miliona funtów szterlingów.



Parowozy, auta i samoloty z demobilu amerykańskiego

W ramach przyznanej Polsce przez rząd St. Zjednoczonych A. P. pożyczki w wysokości 50 mil. dol., do końca kwietnia br. zakupiono i zakontraktowano sprzętu i materiałów z demobilu amerykańskiego na ogólną sumę około 35 milionów dolarów.

Sprzętu komunikacyjnego zakupiono za kwotę przeszło 25,6 mil. dol., w tym 500 parowozów normalnotorowych, 2914 samochodów ciężarowych i osobowych oraz przyczepkę do samochodów, 1727 wagonów kolejowych, poważne ilości samolotów, silników i sprzętu lotniczego, traktorów, dźwigów kolejowych i mostów.

Następnie zakupiono: maszyny i narzędzia rzemieślnicze, sprzęt łączności, chemikalia i medykamenty, jednostek pływających i urządzeń portowych, zakupiono za sumę 3,9 mil. dolarów.

Odbudowa mostów na wybrzeżu polskim

Na szosach, łączących Gdańsk z Kościerzyną, Starogard z Chojnicami, Gdańsk z Kartuzami i Starogard ze Skarszewami, powstaną 4 mosty żelbetonowe. Jednocześnie na Zuałwach zostanie wybudowane 8 mostów. Kredyty przyznane na odbudowę mostów w woj. gdańskim obejmują 38 milionów złotych.

Rozpoczęto już budowę mostów w Wielkim Kasku pod Gdynią, Leśnie, Półku i w Grabinach Duchownych. W Tczewie dokonuje się prace przygotowawcze dla zmontowania mostu pontonowego, który zastąpi na razie most drogowy, zwalony podczas ostatniej powodzi.

Przed uruchomieniem nowej huty na Dolnym Śląsku

W najbliższych tygodniach będzie uruchomiona w Szprotawie (Dolny Śląsk) huta żelaza „Wilhelm”. Fabryka była znana przed wojną jako odlewnia i emaliernia produkująca rury kanalizacyjne, wanny oraz inne sanitaria. Na początkowe remonty przyznano — 7.000.000 zł kredytów. Fabryka zatrudniać będzie na początek 200 ludzi, a maksymalnie może zatrudnić 2.500 robotników. Przewiduje się 30 proc. produkcji przedwojennej. Fabryka posiada 80 budynków, 44 ha ziemi oraz własną bocznice kolejową.

Roczna zdolność produkcyjna wyniesie ok. 10.000 ton odlewów.

Odbudowa wsi

Wież woj. białostockiego, która uległa wielkim zniszczeniom, powoli odbudowuje się. Pomoc państwa w odbudowie została głównie skierowana do powiatów Łomża i Wysokie - Maz., gdzie udzielono pożyczek na sumę ponad 45 milionów zł, oraz materiałów budowlanych na 22 miliony zł. Ponadto zbudowano baraki z 2 tys. izb. Chłopi własnymi siłami odbudowali 14 tys. budynków.

O 100 tys. ton więcej

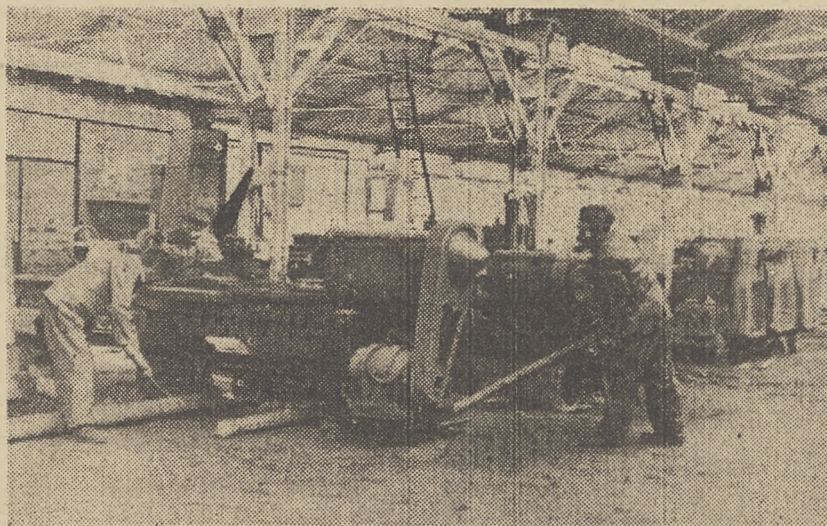
Podczas tegorocznej wiosennej akcji siewnej rozprawdzono w całym kraju około 370 tysięcy ton nawozów szlucznych, z tego 80 proc. produkcji krajowej. W porównaniu do wiosennej akcji nawozowej w 1946 roku rozprawdzono o 100 tys. ton nawozów więcej.

Ogólna wartość sprzętu przesłanego do kraju drogą morską, lądową i powietrzną, do końca kwietnia br. wynosi przeszło 18,9 mil. dolarów.

Sprzęt, który już nadszedł do kraju w większości został rozprawdzony między instytucje.

Zakupy i odbiór w magazynach amerykańskich oraz wysyłka towaru do kraju jest dokonywana w dalszym ciągu.

Państwowa Fabryka Obrabiarek w Pruszkowie



Niemcy z Pruszkowa wywieźli maszyny i urządzenia techniczne z wszystkich fabryk. Akcja rewindykacyjna pozwoliła odzyskać część wywiezionego majątku. Na zdjęciu zestawienie i montaż rewindykowanych maszyn w Państw. Fabryce Obrabiarek w Pruszkowie.

Produkcja rowerów osiągnęła poziom przedwojenny

Państwowy przemysł rowerowy po przezwyciężeniu trudności technicznych i surowcowych, osiągnął do do wydajności i jakości poziom przedwojenny. W I kwartale br. produkcja wyniosła 25.000 rowerów, t.j. tyle, ile wyniosła ogólna produkcja za rok 1946.

Ośrodkiem przemysłu rowerowego jest Bydgoszcz, gdzie pracują fabryki rowerów i części rowerowych: „Müller”, „Fema”, „Torpedo” i Pomorska Fabryka Rowerów. W Dzieńszewicach na Śląsku pracuje fabryka części rowerowych „Apollo”. Montaż rowerów odbywa się w bydgoskich fabrykach rowerów, w Łodzi i Radomiu. Ostatnio Pomorska Fabryka Rowerów przystąpiła również poza montażem rowerów, do produkcji części rowerowych.

Obecna produkcja rowerów odbywa się

Przejęcie dalszych statków z tytułu reparacji

W porcie Swinoujście została przejęta w dniu 30 maja poniemiecka lichtuga żelazobetonowa, przyznana Polsce tytułem reparacji wojennych. Jest to barka morska używana do prac pomocniczych przy wyładunku statków, do przewozu węgla bunkrowego itp.

W Rozłoku przejęto pod polską banderę w dniu 31 maja statek towarowy „Kalisz”, który dawniej nosił niemiecką nazwę „Boienhof”, a ostatnio rosyjską „Kapitan Kucz-

narenko”. Statek ten, wybudowany w roku 1911 w Anglii, posiada długość 104 metry, szerokość 15 m, pojemność 3.307 ton i nośność 5.630 ton. Napędzany jest 3-cylindrową maszyną parową i rozwija szybkość 9 węzłów.

Jest to szesnasta jednostka morska, przejęta przez Polskę w wykonaniu polsko-radzieckiej umowy o podziale reparacji wojennych.

W dalszym ciągu przejmowania od władz radzieckich statków poniemieckich, przyznanych Polsce tytułem reparacji wojennych, przejęto w Gdańsku w dniu 4 czerwca statek „Uran”, który dawniej nosił niemiecką nazwę „Schicksee”.

Nazwa polska dla tej jednostki nie została jeszcze ustalona.

Statek jest siedemnastą z kolei jednostką, przejętą przez polskie władze morskie z rąk komisji radzieckiej. Jest to statek pasażerski o pojemności 117 ton, napędzany silnikiem spalinowym. Został wybudowany w roku 1927.

Nowe urządzenia sygnalizacyjne

Na wybrzeżu polskim w Jarosławcu, uruchomiono latarnię morską, która z wysokości 75 m daje białe światło błyskowe, widoczne z odległości 5 mil. morskich.

W pobliżu cypla helskiego założono boję świetlną, pomalowaną na białe - czerwony kolor, z światłem błyskowym, widzianym z odległości 4-ch mil morskich.

Na torze wodnym Gdynia — Hel zniesiono przez lody znakowania torów wodnych na nowo oznaczono pławami świetlnymi i stożkowymi. Pławy stożkowe pomalowane są w czarno - białą szachownicę. Wszystkie te nowe urządzenia ułatwiają nawigację wzdłuż brzegów polskich i portów delty Wisły.

Wzrost produkcji liczników i zegarów elektrycznych

Państwowa Fabryka Liczników i Zegarów „Helios” w Świdnicy wyprodukowała dotychczas 30 tysięcy liczników oraz ponad 12 tysięcy zegarów elektrycznych.

W roku bieżącym ma ona wyprodukować 120 tys. liczników i 8 tys. zegarów o łącznej wartości ok. 4 milionów złotych według cen przedwojennych.

W biurze Studiów opracowuje się model licznika jednofazowego polskiego, oraz licznika trójfazowego, sprowadzanego przed wojną z zagranicy. Produkcja fabryki z każdym miesiącem wzrasta.

Oto wycinek z naszej pracy — kilka z setek innych osiągnięć kraju w ostatnim czasie.

Kiedy Ty — Rodaku na przymusowej emigracji — staniesz do dzieła wspólnej odbudowy?

Kraj Cię wzywa!

WIECH

Niezwykłe lekarstwo

Patrz pan, panie Krówka, co to się nie wyrabia na świecie. Podobnie będą niedługo bomby atomowe w aptekach sprzedawać, tak jak teraz kogutki, czy pigułki reformackie.

— Czarujesz pan?!

— Uczciwe słowo. Sam czytałem w gazecie.

— No dobrze, ale dlaczego w aptekach i na kiego cholerę cywilnej ludności bomby atomowe?

— W charakterze lekarstwa do użytku wewnętrznego.

— Jakto? Tak się będzie przyjmować jak rycynę czy insze kropel króla Duńskiego?

— Kropka w kropkę tak samo. Z popiciem wodą. Cała różnica w tem, że przed użyciem wstrząsnąć nie będzie wolno, bo może być nieszcześnie.

— No wiesz pan, kto by się spodziewał. Zdawało się nagle śmierć, dla większej ilości osób, a tu się okazuje lekarstwo. I na jakie to ma być choroby.

— Na wszystkie: Tyfus w te i nazad...

— Jak to w te i nazad?

— Znaczący się obydwie plamisty i brzuszny. A potem wszystko, nie wyłączając koklusz i tak zwanej niedyskretnej choroby.

— Nie wierzę. Po mojemu na czkawkie owszem pomóc może, bo od przestachu przechodzi. Łupież także samo pacjent stracić może jak mu bomba porządnie łbem potrząchnie, ale żeby tyfus albo takie na przykład odciski mieli od tego ustąpić, niemożliwe!

— A ja panu mówię, że tak jest. Najgorsza „orkiestra” tego lekarstwa się złącznie. Każde cierpienie musi ustąpić. Nawet taki słabosilny facet, któremu na oko już tylko okładki z „piasku świętego Wincenckiego” w parku sztywnych na Bródnie pomóc mogą, z miejsca wszystkich chorób się pozbędzie.

Repatriacja

GEN. ZELIGOWSKI WRACA DO KRAJU

Jak się dowiaduje korespondent PAP, gen. Zeligowski ma powrócić do Polski. Sędziwy generał, który ostatnio chorował, czuje się znacznie lepiej.

REPATRIANCI WRACAJĄ DO KRAJU

Do Dziedzi przybyli dnia 8 bm. dwa pory z 700 repatriantami zENDORFU i STUTTGARTU (str. amerykańska).

Z terenu amerykańskiej strefy okupacyjnej Niemcy przybyli ostatnio 521 repatriantów z Augsburga i 367 osób z Wiednia.

Dnia 9 bm. wyruszył z Genui do Polski pociąg sanitarny Nr 3 z 551 repatriantami. Pociąg przybył do Dziedzi dn. 12 b.m.

DALSZY TRANSPORT GÓRNIKÓW

Z RANCJI PRZYBYŁ DO ZABRZA

Do Zabrza przyjechał dalszy transport górników polskich — reemigrantów z Francji. Transport, liczący 41 wagonów, przybył z Gracj, a przyjechało nim 511 osób: 319 mężczyzn, 159 kobiet i 133 dzieci. Górnicy pracować będą w kopalniach węgla rejonu opolskiego, który szczególnie potrzebuje ludzi. Mieszkania dla przybyłych górników zostały uprzednio przygotowane.

POLACY ZE SŁOWACJI WRACAJĄ DO KRAJU

W najbliższym czasie spodziewany jest przyjazd do kraju 140 rodzin Polaków — rolników zamieszkających w Słowacji. Re-

— W jaki sposób?

— W zwyczajny.

Raz go się bomba sztuknie, i wszystkie choroby z miejsca znikną, śladu nie będzie nie tylko po katarze żołądka, zapaleniu nerek, odciskach, ale także samo po tem chorem, nawet na szufelce nie będzie co zebrać.

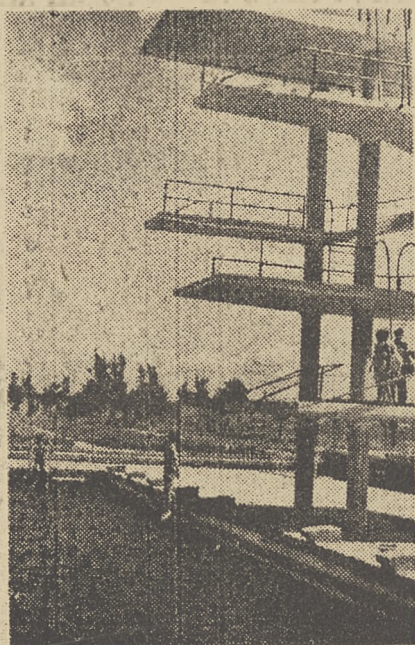
— Ano, jeżeli w ten sposób to faktycznie ból ustanie, ale z drugiej znowu strony, kto że będzie chciał takie lekarstwo stosować?

— Wiesz pan kto? Kasa Chorzych, żeby kosztu leczenia i zapomóg chorobowych zmniejszyć i żeby się pacjenci w ogonkach nie męczyli.

— Tak, to owszem możliwe.

WIECH

Z odbudowy stadionów



Odbudowana całkowicie pływalnia WKS „Legia” w W-wie, należy do najlepszych w Europie

emigranci ci zostaną osiedleni w Górze Śląskiej (woj. wrocławskie). W związku z tym wytypowano 11 majątków rolnych, w których obecnie przeprowadza się remont budynków mieszkalnych i gospodarczych.

POWROT ŻOŁNIERZY B. DYWIZJI GEN. MACZKA

Przybył do Szczecina drogą kolejową z Lubeki nowy transport 477 żołnierzy byłej dywizji gen. Maczka.

Jest to ewakuacja z kolei transportu żołnierzy tej dywizji. Wielu z nich powraca do kraju z rodzinami.

Do portu gdyńskiego zawinął brytyjski statek „Clan Lamont”, wiozący na pokładzie 1:505 Polaków, powracających do kraju z Wielkiej Brytanii.

POWROT DO KRAJU ZNANYCH LITERATÓW I DZIENNIKARZY

Na Okęcie w Warszawie przybył znany poeta i krytyk Antoni Słonimski, prezes sekcji literackiej UNESCO. Słonimski przyjechał do kraju na dłuższy urlop, który spędzi w Warszawie, Łodzi, Krakowie i Wrocławiu. Witającym go na lotnisku literatom warszawskim z Julianem Tuwimem na czele, Słonimski oświadczył, iż w niedługim czasie powróci do kraju Melchior Wańkowicz, Cat-Mackiewicz, Maria Kuncewiczowa i Zbigniew Grabowski. Spodziewany jest również powrót Jarosy'ego i Toma.

SPORT

PORAŻKA PIŁKARZY W OSŁO
POLSKA NORWEGIA 1:3 (0:0)

Oslo — 35.000 widzów. — Bramki strzelili: dla Norwegii: Arnesen (2) i Brynhinsen (1); dla Polski: Jabłoński (1). Sędzia Orkow, z Danii.

Drużyna nasza grała w Oslo w następującym składzie: Brom, Szczepaniak, Flanek, Jabłoński, Parpan, Kazimierzczak, Baran, Gracz, Świczarz, Cieślak, Smółski.

Pierwsza połowa gry była mało ciekawa i stała na dość niskim poziomie. Gra była b. mało ciekawa, akcje nie miały żadnych ciążłości i widzieliśmy tylko sporadyczne zrywy.

Po przerwie poziom gry trochę się poprawił. Polacy atakują częściej, ale bez szczęścia. Norwedzy byli drużyną bardziej wyrównaną, rozumiejącą grę zespołową, czego nie można było powiedzieć o naszym zespole. Wśród naszych zawodników wyróżnili się: Jabłoński i Parpan w pomocy, w napadzie jedynie Gracz był wartościowym zawodnikiem. Szczepaniak był słaby, a Świczarz zawiódł całkowicie.

SPOTKANIA O WEJŚCIE DO LIGI

Tęcza (Kielce) pokonała w Katowicach tamtejszy WMKS w stosunku 2:0 (0:0), obydwie bramki zdobył Zbroja.

W Toruniu Pomorzanie rozprawił się z Rymerem 3:1 (2:0). Bramki dla Pomorzania zdobył Wierzelewski (nieдавно powrócił z zagranicy) i Melkowski. Dla Rymera Motyka.

SZKTOHLM — POZNAN 6:10

Osemka szwedzka po remisie w Warszawie uległa Poznaniowi. Wyniki techniczne: Musza Bolström (S) wygrał z Fronckowiakiem. Kogucia: Gabriellson (S) przegrał z Boniniakiem. Piorkowa: Berglund (S) wypunktował Pankego. Lekka Karlsson (S) zwyciężył Smórgorskiego. Półśrednia: Linquist (S) nie stanął do walki z Adamskim. Średnia: Haglund (S) uległ na punkty Sobczakowi. Półciężka: Olsson (S) poddał się w 2 starciu Szynurze. Ciężka: Modieh (S) przegrał z Klimeckim.

25-LECIE KRAKOWSKIEGO OKRĘG. ZW. PIŁKI NOŻNEJ

Piłkarze Krakowa obchodzą 25-lecie swej pracy. Każdy kto interesuje się sportem, wie czym był Kraków dla piłkarstwa polskiego i wie czym jest dziś. W ramach święta jubileuszowego rozegrane zostały spotkania pomiędzy reprezentacją krakowską A klasy i reprezentacją Śląska Opolskiego, dalej pomiędzy reprezentacjami Śląska i Krakowa. Niecodzienną atrakcją było spotkanie old-boy'ów, dawnych reprezentantów Polski i Krakowa.

Reprez. Polski: Koźmin (Szumiec), Konkiewicz (Martyna), Jesionka, Styczeń, Cielkowski (Wielkiewicz), Siwa (Gieras, Jezierści), Adamek, Danz (Seichter), Ziemiański, Kisieleński, Balor.

Reprez. Krakowa: Szubert (Koźmin), Parpa, Lasota, Kotlareczyk H., Kotlareczyk I., Zastawnik, Kubinski (Węglowski), Chruściński (Kępiński), Lanko, J. Reyman, Wójcik (Gralba).

Na boisku znów pojawiły się postacie znanych przed laty piłkarzy, jak: Martyna, bracia Kotlareczkowie, Reyman, Kisieleński i inni. Dawnej świetni piłkarze dziś panowie z brzuszkami gorąco byli oklaskiwani przez 22 tysięczną publiczność. Mecz zakończył się po żywej grze, pełnej humoru i emocji zwycięstwem drużyny krakowskiej w stosunku 2:1. Strzelcem obydwu bramek dla zwycięzców był Reyman, dla reprezentacji Polski bramkę zdobył Adamek.

KRAKOW „A” KLASA —
REPREZ. ŚLĄSKA OPOLSKIEGO
3:2 (0:1)

Gra była bardzo ładna, pomimo rozmokłego boiska tempo było szybkie. Krakowianie przeważali technicznie, Opolańskie braki te nadrobiła ambicja. W reprezentacji Śląska Opolskiego na wyróżnienie zasłużył doskonały bramkarz Piela i obrońca Komurkiewicz. Do przerwy goście prowadzili 1:0, bramkę tą zdobył Klaus. Kraków wyrównał w 2 m. po przerwie przez Cisowskiego, a w 17 minucie uzyskał prowadzenie. W 36 minucie Opolańskie wyrównało. Na krótko przed końcem Cisowski zdobywa zwycięski punkt.

ŚLĄSK POKONAŁ KRAKÓW 2:1 (2:0)

Spotkanie to miało być rozgrywką o puchar ś.p. Józefa Kaluży. PZPN biorąc jednak pod uwagę, że najlepszą grę Krakowa (Gracz, Parpan, Jabłoński i Flanek) są w Norwegii, jak również grę Śląska (Brom i Cieślak) uznał te zawody za towarzyskie.

Zwycięstwo Śląska było niezasłużone, Krakowianie mieli przewagę nieomal przez cały czas gry. Słazacy zwycięstwo swe zawdzięczają swojemu bramkarzowi Janikowi który bronil fantastycznie. Poza tym dobrze zagrala obrona: Michałski i Siwy, oraz w pomocy Andrzejewski. Atak Śląska był szybki, szedł zdecydowanie na bramkę. Krakowianie natomiast, pomimo przewagi w polu nie zachwycili. Zawile kombinacje podbankowe i niedyspozycja strzałowa napastników krakowskich zdecydowała o zwycięstwie Śląska.

Drużyny wystąpiły w następujących składach:

Śląsk: Janik, Michałski Siwy Szaton, Andrzejewski, Suszczyk, Górecki, Morys, Ku-bocz, Bak, Barański.

Kraków: Jakubik, Gedlek, Barwiński, Marzur, Wapiennik (Leguiko), Jabłoński II, Gier-giel, Liszka (Cisowski), Kohut, Rupa, Buhula.

POZNAN — WARSZAWA 3:1 (0:1)

W Poznaniu rozegrany został mecz z cyklu rozgrywek o puchar ś.p. Józefa Kaluży. Zwycięstwo niezbyt zasłużone odniósł Poznań. Warszawianie byli lepsi jako całość. O zwycięstwie zdecydowały 2 rzuty karne i niedyspozycja strzałowa napastników Stolicy. Z drużyny warszawskiej najlepiej zagrali: Borucz w bramce i Szeurek na środku pomocy, z Poznania Bielias.

Bramki padły w następującej kolejności: w 40 minucie po centrze Ochmańskiego, robił się tumult pod bramką Poznania i obrońca Weiss wypycha piłę do własnej bramki. Wynik utrzymuje się do przerwy. Po zmianie pol Poznań atakuje coraz częściej. W 3 minucie za faul obrońcy Polka egzekwuje pewnie rzut karny. Jest 1:0. W 24 minucie Lis strzela rzut wolny, piłę łapie Czapezyk, podaje do Anioły, a ten strzela nieuchronnie. W 29 minucie Czapezyk idzie na przebój — obrońca Warszawy Maruszkiewicz fauluje go. Rzut karny Polka zamienia na trzecią bramkę. Wynik 3:1 dla Poznania utrzymał się do końca, mimo obustronnych ataków.

RADOMIAK POKONAŁ
MISTRZA POLSKI LKS 11:5

W Radomiu mistrz Polski w boksie LKS został niespodziewanie pokonany przez Radomiaka.

Wyniki techniczne spotkania (zawodnicy Radomiaka na pierwszym miejscu):

W wadze muszej Przybytniewski po pigknie taktycznie przeprowadzonej walce zremisował ze Stasiakiem;

W kategorii Sieradzan, który przez wszystkie trzy starcia miał lekką przewagę, wypunktował Pawlaka.

W piórkowej będadcy nadal w doskonałej formie Czorlek pokonał po zaciętej walce Marcinkowskiego. Walka prowadzona była przez wszystkie 3 rundy w szybkim tempie. Czorlek wygrał nieznacznie, niemniej jednakże zasłużył, na punkty.

W lekkiej Kosiński będąc w 1 rundzie na deskach, zdołał w 2 rundzie uzyskać przygniatającą przewagę i zmusić Kierusa do poddania się.

W półśredniej Wasiak będąc początkowo zupełnie równorzędny, przegrał ostatecznie na punkty z doskonałym finiszującym Olejnikiem. Walka była zacięta i obfita w częste wymiany ciosów.

W średniej Wasiak II, którego debiut wypadł doskonale, rozniósł po prostu Cygana posyłając go w III rundzie 2 razy na deskę, zwyciężając w rezultacie wysoko na punkty.

Ostatnie dwie walki dnia zakończyły się w bliskawieznym tempie. W wadze półciężkiej Grabowski już na początku pierwszej rundy nadziewa się na precyzyjną kontre Pisarskiego, po której poszedł do 9 na deskę, po czym powstał, lecz był tak zantrozony, że sędzia był zmuszony przerwać walkę, ogłaszając zwycięstwo Pisarskiego przez k.o.

W ciężkiej Kolkowski, który czyni dalsze postępy, znokautował w pierwszej rundzie Kosińskiego, ustalając tym samym wynik dnia 11:5 dla Radomiaka.

W ringu sędziował p. Lisowski z Warszawy, na punkty — Rutkowski (Warszawa), Sikorski (Łódź) i Wrzesień (Radom). Widzów około 4 tysiące.

PORADNIK DLA POSZUKUJĄCYCH PRACY

Huta „Bobrek“ w Bobrku Bytomskim, poszukuje:

200 robotników niewykwalifikowanych do wielkich pieców.

2 inżynierów-mechaników.

Zgłoszenia przyjmuje Wydział Personalny Huty „Bobrek“ w Bobrku Bytomskim.

Huta „Pokój“ w Nowym Bytomiu przyjmie natychmiast:

15 tokarzy, 5 formierzy, 10 spawaczy elektrycznych, 5 spawaczy acetylenowych, 5 techników, 5 konstruktorów, 2 inżynierów-mechaników i energetyków.

Zgłaszać należy się osobiście wzgl. listownie do Wydz. Personalnego Huty „Pokój“ w Nowym Bytomiu ul. Niedurnego Nr 9, względnie do tegoż wydziału w Gliwicach, przy ul. Wileńskiej Nr 4, albo w Ła-będach, gmach Dyrekcji.

Huta „Florian“ w Świętochłowicach, poszukuje od zaraz:

30 walcery, konstruktora samodzielnego do Biura Technicznego, technika budowlanego do Wydz. Inspekcji, inżyniera lub technika na stanowisko asystenta w gorącej walcowni, inżyniera chemika do Zakładu Badawczego, inżyniera hutnika, technika do kontroli fabrykacji i technika zmianowego do ruchu stalowni.

Zgłoszenia należy kierować do Wydziału Personalnego Huty „Florian“ w Świętochłowicach.

Huta „Batory“ poszukuje:

200 pracowników niewykwalifikowanych do walcowni,

ponadto kilkunastu inżynierów i techników specjalistów budowlanych i metalurgicznych.

Zgłoszenia kierować należy do Wydz. Personalnego Huty „Batory“.

Huta „Kościszko“ w Chorzowie poszukuje:

100 niewykwalifikowanych pracowników fizycznych,

20 wykwalifikowanych murarzy szamotowych,

20 wykwalifikowanych ślusarzy, inżynierów i techników do Wydziału Inwestycyjnego i Wydziału Planowania.

Zgłoszenia należy kierować do Wydz. Personalnego Huty „Kościszko“, Chorzów, ul. Moniuszki Nr 11, p. 8

Zakład Blacharsko-Instalacyjny R. Pietrzyński w Zielonej Górze, ul. Dąsżyńskiego 1/3 poszukuje:

1 technika (kreślarza) hydraulika, 1 ślusarza narzędziowego (sznyciarza), 2 blacharzy instalatorów, 2 monterów do centralnego ogrzewania.

Warunki pracy: 48 godzin tygodniowo.

Warunki płacy wg umowy.

Zgłoszenia wraz z odpisami świadectw należy składać w Oddziale Urzędu Zatrudnienia w Zielonej Górze, ul. Mariacka Nr 2.

Centralny Zarząd Przemysłu Chemicznego w Gliwicach, poszukuje:

inżynierów, techników, majstrów (chemików, mechaników, i elektryków), kalkulatorów, buchalterów (księgowość przebitkowa), planowników, statystyków, ekonomistów, ste-

notypistek, (biegłych w maszynie i stenografii), korespondentek ze znajomością języków.

Warunki płacy wg umowy zbiorowej w Przem. Chemicznym.

Warunki mieszkaniowe na terenie Gliwici dość ciężkie, mieszkania w miarę napływu będą wyszukiwane.

Porozumiewać należy się z Oddziałem Zatrudnienia w Gliwicach.

Zjednoczenie Przemysłu Materiałów Ogniotrwałych w Gliwicach, poszukuje:

4 formierzy kafl i gzymsów, 1 majstra do glazurowania kafl, 1 pretera, 1 pracownika do sita wibracyjnego.

Warunki płacy: wg umowy zbiorowej w przem. ceramicznym.

Mieszkanie zapewnione.

W/w pracownicy będą zatrudnieni na terenie Dolnego Śląska w okolicy Bolesławca.

Porozumiewać należy się z Oddziałem Urzędu Zatrudnienia w Gliwicach, ul. Górnych Wałów 7.

Olejarnia i Kазарня Spółdzielni Spożyców „Robotnik“ w Gorzowie ul. Przemysłowa 35, Nr tel. 60, poszukuje:

3 olejarzy, obznajmionych z obsługą maszyn olejarskich firmy „Kruppa i Wolfa“.

Warunki pracy: 8 godzin dziennie.

Warunki płacy: od 30 do 35 zł na godzinę.

Mieszkań firma nie zapewnia.

Porozumiewać należy się z Oddziałem Urzędu Zatrudnienia w Gorzowie, ul. Żukowa 19.

Zjednoczenie Hut Szkła, Okr. Śląska Dolnego w Jeleniej Górze dla Zjednoczonych Zakładów Hutniczych w Piekoku, poszukuje:

24 hutników majstrów, 10 szmelcerzy, 10 szlifiery, 20 brakarzy.

Warunki płacy: wynagrodzenie do 10.000 zł i stółowa.

Mieszkanie zapewnione.

Porozumiewać należy się z Oddziałem Urzędu Zatrudnienia w Jeleniej Górze, ul. Grottera Nr 1.

Wojewódzka Dyrekcja Przemysłu Miejskowego we Wrocławiu, poszukuje:

25 stolarzy maszynowych, 25 stolarzy budowlanych, 20 stolarzy zwy-

łych, 5 ślusarzy narzędziowych, 5 ślusarzy zwykłych, 20 szlifiery kryształów, 5 monterów wodociagowych, 5 hutników, 5 odlewników metali, 10 majstrów tkackich, 15 tkaczy, 5 spec. od wypalania kafl.

Warunki pracy wg umowy.

Warunki mieszkaniowe: pomoc w uzyskaniu mieszkania.

Porozumiewać należy się z Urzędem Zatrudnienia we Wrocławiu, ul. Cybulskiego 20.

Państwowa Fabryka Chemiczna i Maszyn Biurowych „ARLAG“ w Szczecinie poszukuje:

1 fachowca do wyrobu taśm do maszyn biurowych i innych pokrewnych artykułów.

Warunki pracy: 8 godz. dziennie.

Warunki płacy: wg. układu zbiorowego dla przemysłu papierniczego (około 10.000 zł mies.).

Mieszkanie zapewnione.

Porozumiewać się z U. Z. w Szczecinie, ul. Kaszubska 52, tel. 162.

„Spółem“ w Chruścielu (Tartak i Młyn parowo-elektryczny) woj. olsztyńskie poszukuje:

a) 1 technika drzewnego,

b) 1 placowego brakarza drzewnego.

Warunki płacy: pod a) 15.000 zł mies.

pod b) 10.000 zł

mies.

Mieszkanie na wsi zapewnione.

Porozumiewać należy się z Instytucją Zastępczą U.Z. przy Zarządzie Miejskim w Braniewie, woj. olsztyńskie.

Państwowa Fabryka Boczek w Braniewie, woj. olsztyńskie poszukuje:

4 bednarzy.

Warunki płacy do omówienia.

Warunki mieszkaniowe nie przedstawiają trudności.

Porozumiewać należy się jak w poprzednim zgłoszeniu.

Zjednoczenie Energetyczne okręgu Mazurskiego w Olsztynie poszukuje:

5 buchalterów, względnie sił pomocniczych w buchalterii, obznajmionych dobrze z buchalterią przemysłową.

Warunki płacy w zależności od posiadanych kwalifikacji.

Porozumiewać należy się z Urzędem Zatrudnienia w Olsztynie, ul. Stałina 21.

Skrzynka pytań i odpowiedzi

Gostowski Jacenty, Germersheim. Jako Polakowi przysługuje Panu prawo otrzymania obywatelstwa polskiego. W tym celu należy zwrócić się do Polskiego Związku Polaków w Niemczech — Bohum Klosterstr. 5, skąd otrzyma Pan świadectwo stwierdzające Pana polskość. Niezależnie od tego niech Pan postara się o podobne zaświadczenie z gminy Ugoszcz, pow. bydgoskiego, gdzie przed wojną Pan zamieszkiwał. Te zaświadczenia, jako załączniki wraz z podaniem prześle Pan do Polskiej Misji Wojskowej, Wydział Konsularny, Referat Repatriacyjny - Reemigracyjny, Schlitterstr. 49. Polska Misja Wojskowa po rozpatrzeniu podania, wyda Panu obywatelstwo polskie, na podstawie, którego będzie mógł Pan powrócić do Polski.

Cholewo - Kalinowski Jędrzej, Stary Waliszów. Celem uzyskania z Wilna metryki urodzenia, należy zwrócić się do Z. A. K. S. (Urząd Stanu Cywilnego) w Wilnie. Metrykę ślubu zawartego w Wilnie również otrzyma Pan z wyżej wymienionego Urzędu. Świadectwa szkolne wydane zostaną Panu przez G. O. R. — O. N. O. (Kuratorium Szkolne) w Wilnie. Listy do tych instytucji należy pisać w języku rosyjskim, jak również w języku rosyjskim należy adresować koperty.

Malicka Zofia, Grudziądz. Nie możemy interweniować w Pani sprawie, ponieważ nie posiadamy stosunków w wojsku angielskim. W sprawie otrzymania zapomogi i służby może radzimy Pani zwrócić się do Attache Wojskowego przy Ambasadzie Brytyjskiej, Warszawa, Al. Róż.

Michlak S. Turońsk, pow. Jelenia Góra. Będąc w posiadaniu oświadczenia Aroel-samitu z 1943 roku, jak również świadectwa wydanego przez P. C. K. w Londynie, raczej należałoby uważać syna Pana za nieżyjącego, ponieważ są to papiery prawne uznane za dowody śmierci. Ale zdarzają się wypadki, że powracają do domu osoby, których zgon został oficjalnie stwierdzony. Dlatego niech Pan nie traci nadziei, może syn Pana też jeszcze do Pana powróci. Radzimy Panu zamieścić ogłoszenie w naszym piśmie, które jest kolportowane za granicą. Może na skutek ogłoszenia zgłosi się ktoś, i udzieli dokładnych informacji o zaginionym. Odnosnie ukarania Niemca, który przyczynił się do zamordowania Pana syna, należy zwrócić się do Komisji Badania Zbrodni Niemców, Warszawa, ul. Marszałkowska 8. Niezależnie od tego złożyć Pan podanie do Polskiej Misji Wojskowej, Wydział Konsularny, Berlin, Schlitterstr. 49.

Górny Kazimierz, Freudental, Sanatorium. Cieszymy się bardzo, że Pan, pomimo ciężkich przeżyć pragnie nadal pracować, a by nie być jako inwalida ciężarem dla rodziny i społeczeństwa. Dzisiaj nie możemy Panu podać adresu, gdzie mogłyby Pan otrzymać posadę. Możemy Pana zapewnić, że jeżeli pisze Pan dobrze na maszynie, to zajęcie znajdzie Pan dla siebie z całą pewnością, ponieważ ciągle odczuwa się brak dobrych sił fachowych. Renta inwalidzka należy się Panu. Wysokość pobieranej sumy, jak również innych informacji interesujących Pana udzieli Panu Związek Inwalidów Wojennych, Warszawa, ul. Nowogrodzka 49. W w. placówka rozciąga opiekę nad chorymi powracającymi do Polski i zajmuje się ułatwieniem im poszukania odpowiedniego zajęcia.

Kończy się tymczasowość stanu posiadania

w miastach Ziemi Odzyskanych

Przed kilku miesiącami zaczął obowiązywać dekret o przekazaniu mienia nierolniczego na Ziemiach Odzyskanych. Obecnie, w przededniu realizacji tego dekretu, znane są najbliższe szczegóły dotyczące ostatniej fazy tej wielkiej akcji uwłaszczeniowej w miastach Ziemi Odzyskanych.

Należy stwierdzić z całym naciskiem, że przeprowadzenie operacji gospodarczej na tak wielką skalę nie ma precedensu w świecie. Chodzi tu bowiem o sprzedaż setek tysięcy budowli różnego typu i różnego znaczenia gospodarczego. Przekazywanie w ręce prywatne obiektów rolnych było o tyle prostsze, że mieliśmy do czynienia w zasadzie z jednym typem gospodarstwa.

Państwo, przekazując mienie nierolnicze na Ziemiach Odzyskanych w ręce prywatne, pragnie osiągnąć pewne zasadnicze cele, znacznie ważniejsze od zwykłej operacji handlowej i jej wyniku dla Skarbu Państwa. Niewątpliwie objęcie przez osadników miejskich ogromnej większości obiektów przemysłowych i mieszkalnych, przyczyni się do jeszcze silniejszego związania obywateli tych ziem z terenem, a także pobudzi energię i

wyzwoli prawdziwą i twórczą inicjatywę prywatną. Państwo należy też na rozwinięciu na Ziemiach Zachodnich wielu gałęzi gospodarstwa narodowego. Akcja uwłaszczeniowa przyczyni się do wzmocnienia twórczości polskiej na tych terenach zgodnie z ogólnymi wytycznymi gospodarstwa narodowego.

Trzeba też pamiętać, że na ziemiach tych osiedliło się bardzo wielu repatriantów z terenów wschodnich, którzy pozostawili tam swe majątki. Państwo ma obecnie duże możliwości wyrównania strat tych obywateli dobrami gospodarczymi na Ziemiach Odzyskanych.

Innym problemem, który wzięło w rachubę przy planowaniu tej akcji jest uwzględnienie interesów inwalidów wojennych, wdów i sierot po nich, jak też uczestników walk o wolność i demokrację i ich rodzin.

Nieobojętny jest również moment finansowy. Pomimo, że państwo nie będzie robiło nikomu podarunków, ale stworzone będą takie warunki kredytowe, że każdy, kto zamierza uczciwie pracować na Ziemiach Od-

zyskanych, uzyska pełną pomoc w tym względzie.

Wielostronność zagadnień, związanych z całą akcją tłumaczy gruntowność jej przygotowania, co wymagało dłuższego czasu. Chodzi jednak przede wszystkim o jak najlepsze, a nie jak najszybsze wykonanie całej sprawy.

Obecnie poza wspomnianym dekretem zasadniczym z dnia 6 grudnia 1946 r. ukazało się już rozporządzenie wykonawcze ministra Ziemi Odzyskanych, dotyczące organizacji władz, powołanych do załatwienia sprawy przekazania mienia nierolniczego. W terenie przysługują już do tworzenia organów wykonawczych, a zagadnienia ekonomiczne i ogólne zasady działania są tematem uzgodnień międzyresortowych.

Najbliższy czas przyniesie rozporządzenie ministra skarbu, dotyczące warunków sprzedaży, ceny sprzedaży mienia nierolniczego oraz rozporządzenie ministra Ziemi Odzyskanych, dotyczące zaliczenia mienia, pozostawionego przez repatriantów poza granicami państwowymi.

P O S Z U K U J A

LISTY DO OBOZÓW POLSKICH!

Za pośrednictwem redakcji „Repatrianta” można przysyłać listy do krewnych i znajomych, znajdujących się na terenie Niemiec, Austrii, Włoch, Egiptu, Palestyny i Syrii.

Listy składać należy w Administracji Rakowiecka 4.

Z innych krajów

Baczyński Stefan — Aschaffenburg D. P. Lagarde — Kaserne U. S. Zone, poszukuje Krajewskiej Kazimierzy, żony dr. Stanisława Krajewskiego oraz Porębskiej Heleny, żony inż. Eugeniusza Porębskiego, zam. do czasu powstania w Warszawie.

Iri Franciszek — High Ash, Camp 18 Thetford, Norfolk England, poszukuje: Iri Michała, Heleny, Michała, Mikołaja, Stanisława, Bronisława, Marii, Stanisława, Pawła, Józefa i Marii, wszyscy zam. do 1941 r. wieś Łaszkę Królewską, poczta Gliniany, pow. Przemyślany, woj. Lwów.

Jamiołkowska Zofia — Ilserheide 39, 32/137 Camp Unrra DPAC (21a) Lahde — poszukuje: męża Jamiołkowskiego Jana, zam. ostatnio Warszawa, ul. Obwodowa 1, wywiezionego przez Niemców w 1939 r. oraz syna Jamiołkowskiego Jerzego, lat 23, zam. ostatnio Warszawa, ul. Motycka 7, biorącego udział w Powstaniu Warszawskim.

Jakoś Jan, ur. 4.9.1917 r. w Uściługu, przebywający: Polish Camp in Rehden bei Diepholz — poszukuje ojca Jakoś Aleksandra lat 60, rolnika, ostatnio zam. wieś Zauze, poczta Uściług n/Bugiem, pow. Włodzimierz.

Sgt. Teddy B. Kowal 3019 Lo 35th LSCo — E. C. E. S. APO 407 c/o Post Master New York City, N. Y. — poszukuje Swo-body Jeremiego, który przed powstaniem warszawskim zam. w Warszawie, a obecnie jakoby na Mazurach.

Liss Leopold, Heidelberg U. S. Zone Landenburgerstr. 39, poszukuje: rodziny Najder, zam. we Lwowie, ul. Wałowa 24.

Kłokolwiek wiedziałby gdzie przebywa Alfred Miłosz Loteczka, ur. 1912-1923 r. we Lwowie, przesyłać jest bardzo serdecznie o podanie adresu matce: Loteczka Domicela — Koburg (Bawaria) Obóz Polski U.N.R.R.A. Team 1044 Post 4.

Mieczysław Małek, Polish Camp Valvade-Koham, poszukuje: Bielskiej Stanisławy lat 42, Podhajskiego Jana 58, Pobiedzińskiej Marii lat 30 z d. Bielskiej oraz Bittel Jadwigi lat 35. W w. osoby pochodzą z pow. oszmiańskiego, woj. Wilno.

W K R A J U

Ogłoszenia zamieszczone kilkakrotnie

Marciniak Stanisława, ur. 1909 r. we Lwowie, nauczyciela, pracującego do 1939 r. w pow. bobreckim k/Lwowa, przebywającego od 1940 r. na terenie Z. S. R. R. poszukują rodzice zamieszkali obecnie Warta k/Kładzka, ul. Rynek 8, na D/SI. oraz brat Michał, zam. w Warszawie, ul. Smolna 10. Kto wie o jego losie, proszony jest o łaskawe udzielenie informacji na w/w adres.

Okraj Błażeja, ur. 1.1.1900 r., zaginionego w czasie powstania, zam. w Warszawie, ul. Czerniakowska 81, m. 22, poszukuje córkę. Kto wiedziałby o losie zaginionego, proszony jest gorąco o wiadomości na adres: Jadwiga Okraj, Warszawa — Bielany, ulica Schroegera 17, m. 2.

SYTEL STANISŁAWA, SYNA KAROLA I FELICJI WIDAWSKIEJ, ur. 18.11.1900 r. ARESZTOWANEGO WE WRZESNIU 1944 r. I UMIESZCZONEGO W OBOZIE KONCENTRACYJNYM W OŚWIECIMIU, A NASTĘPNIE W BUCHENWALDZIE KOŁO WEIMAR. OSTATNIO PRZEBYWAJĄCEGO W LAGENTALE KOŁO GOTY, POSZUKUJE LAPIŃSKI EDMUND, UL. WOJSKA POLSKIEGO 73.

Zubatego Jakuba, ur. w Tarnopolu, w 1939 r. dał ostatnią wiadomość z Węgier w 1939 roku, poszukuje siostrzeniec Drozdowski Stanisław, zam. Wrocław, ul. Niemcewicz 32, m. 27. Kto wiedziałby cośkolwiek o jego losie, proszony jest o podanie wiadomości pod wyżej podany adres.

Czosnowskiego Romana, ur. 3.2.1931 r. w Warszawie, wywiezionego z Warszawy 12.3.1944 roku, poszukuje matka Czosnowska Zofia, Warszawa, ul. Sekocinska 11a, m. 16.

Kto wie o losie Dzwonkowskiego Zygmunta, inżyniera mechanika, zaginionego w czasie powstania warszawskiego, proszony jest o powiadomienie Janiny Stankiewicz — Szerszeń, Gliwice, ul. Częstochowska 21.

Fularskiego Jana, ur. w 1902 r., aresztowanego 6.4.1944 r. i przebywającego na Pawiaku do dnia 6.5.1944 roku, poszukuje żona Fularska Bronisława, zam. w Warszawie, ul. Cecylii Sniegockiej 2 m. 31.

Niedzwiedzki Bronisław, Polish P. W. X. Centre X. C. Schleswig Holstein - Region, Hamburg — Wentorf I.IV.12 poszukuje: rodziny, zam. w pow. tarnopolskim, m. Złoczów: ojca Niedzwiedzkiego Jana, braci: Władysława, Jana, Wasia, Mariana, matki Niedzwiedzkiej Katarzyny, oraz siostry Stefani i Hanny

Pleszyński Monika, Civil Camp, Fallingsbostel, blok I, poszukuje: Pleszyński Zofii z d. Koper, zam. we wsi Łojki, p-ta Częstochowa, Ziółek Jana, zam. we wsi Blachownia, pow. Częstochowa, oraz Kopera Adama, zam. we wsi Blachownia, p-ta Blachownia, pow. Częstochowa.

Paczowska - Jaroszyńska Emilia, Knowsley Park Camp Prescott - Liverpool England poszukuje: matki swojej Jaroszyńskiej Weroniki z d. Leszczyńskiej, zam. do 1945 r. razem z córką Danutą, ur. 1936 r. w m. Rudziszki, pow. Wileńsko - Trocki.

Plut. Poznański Józef, Polish Camp, D. W. X. Centre Wentorf b/Hamburg X Zgrupowanie. Pluton Gospodarczy, Blok 19 m 36, poszukuje żony Poznańskiej Stefani, ur. 1914 r. w m. Brody, wysiedlonej wraz z córeczką Urszulą w 1944 roku do woj. krakowskiego.

Siałowska Petronela — Brunświg (Siegfried, Kaserne) Strefa Brytyjska, Polski Obóz Cyw. im. Gen. Sikorskiego, Blok I, pok. 115b, poszukuje: córki Zofii Sławskiej, c. Antoniego i Petroneli, ur. 7.5.1927 r. w miejscowości Sosnowiecka, wywiezionej do Niemiec w 1943 r. i przebywającej w Sornwitz (Köhlerstr. 22).

Struzik Anieli Polski Obóz Limmer, Alfred Leine 20 Blok 3, poszukuje: Wojciechowskiego Stanisława, ur. 1899 r. w Grochociach, pow. Buchatów i zamieszkałego tamże oraz Kuc Jana lat 49, zamieszkałego w Szuszkowicach.

Wojciechowski Stanisław — Polski Obóz Wojskowy, Hamburg — Wentorf VIII Zgrup. 2 komp. — poszukuje rodziców: Wojciechowskiego Józefa i Teodory z d. Laskowskiej, zam. do 1944 r. w Rorzyszczach, woj. łódzkiego.

Komperta Franciszka, ur. 1873 r., zam. w Warszawie, ul. Młynarska 55. Dom Starców Rzemieślników, wywiezionego w czasie powstania do Ozarowa — Huta, poszukuje i prosi o wiadomości syn Kompert Józef. Wiadomości proszę kierować (za zwrotem kosztów): Józef Kompert, Warszawa, ul. Targowa 67 „Czytelnik”.

Kowalewski Andrzej, ur. 1929 roku, syna Stanisława i Zofii, zam. w Warszawie u. Dygasińskiego róg Bochomolca, rannego w czasie powstania warszawskiego w oddziale „Żyrafa”, poszukuje ojciec i siostra zam. w Warszawie, ul. Dworkowa 5 m. 6.

Majewskiego Edwarda, ur. 1916 r., wywiezionego w czasie powstania, poszukuje Ostrowska Józefa, zam. w Radomiu, ul. Traugutta Nr 41 m. 4.

Narożniak Franciszka, ur. 29.11.1925 roku zam. we wsi Mięsy, gm. Kobylin, p-ta Grójec, aresztowanego w czerwcu 1944 roku, przebywającego na Pawiaku, poszukuje matka Rozalia Narożniak, zam. we wsi Mięsy, gm. Kobylin, p-ta Grójec.

Opechowski Tadeusza, ur. 21.10.1924 roku, zam. w Warszawie, ul. Mazowiecka 11, wywiezionego w czasie powstania do Stalagu VII C, Nr. więźnia 104987/118, poszukuje matka Antonina, zam. w Warszawie, ul. Madalińskiego 52 m. 25.

Pałczewskiego Wiktera, ur. 1913 roku poszukuje Pałczewska Klementyna, zam. Nowa Sól, Szkoła Powszechna, woj. Wrocław. Kto by wiedział coś o jego losie proszony jest o podanie wiadomości pod w. podanym adresem.

Rousseau Andrzej, 4019 Labor Service Co. 1042 Labor Supervision Co. 696—A.P.O. U.A. Army, Pozdrowienia przesłane przez Andrzeja otrzymałam, wracaj zaraz do domu pierwszym transportem. Jadwiga Rousseau.

Szpaka Mariana, ur. 1891 roku zam. w Warszawie, ul. Twarda 15, wywiezionego w czasie powstania, poszukuje żona z dziećmi. Warszawa, ul. Puławska 99 m. 8, Kazimiera Szpak.

Zarebskiego Stanisława, ur. 4.2.1920 roku zamieszkałego w Warszawie, ul. Ciepła 19, zaginionego w 1944 roku poszukują rodzice. Osoby, które mogłyby udzielić wiadomości o zaginionym, proszone są o zawiadomienie, Warszawa, ul. Wawelska, domki fińskie, kol. VII/7 dom.

Zielińska Halinę - Karolinę, ur. w 1923 r., zabraną z Warszawy do Miłosny, a stamtąd wywiezioną do Niemiec, poszukują rodzice, zamieszkali w Warszawie, ul. Narbutta nr. 27, m. 32 — M. Zieliński.

Ogłoszenia zamieszczone jednorazowo

Dibelówna Janinę Annę, ur. 1925 r. w Wilnie, oraz Masłowską Reginę, ur. 1927 roku, które zostały razem wywiezione 1943 roku do Hamburga, poszukuje i usilnie prosi osoby, któreby wiedziały coś o wyżej wymienionych o podanie wiadomości — matka, Dibel Janina, Gdańsk — Wrzeszcz, ul. Konrada Leckowa 18/2.

Scigalską Wandę pseudo „Nusia, ur. 24.9.1921 r. ostatnio przebywającą w miejscowości Brandenburg Havel, poszukują rodzice. Wandeczko, odezwij się! Scigalski Józef, Łódź, ul. Śródmiejska 100/11.

Zrzelskiego Kazimierza, ur. 13.2.1897 r. w Warszawie, zam. ul. Tykocińska 21 m 8, zabranego przez Niemców 24.8.1944 r. więźnia obozu Dachau i Neugamme, o którym była ostatnia wiadomość we wrześniu 1944 r. Belsen - Bergen, oraz z obozu polskiego w Fallingbostel k/Soltau, poszukuje i prosi o powrót do domu żona Jadwiga, Warszawa, ul. Tykocińska 21 m. 8.

Berent Walerię, ur. 11.1.1923 r. w Wilnie, c. Jana i Petroneli, wywiezioną do Niemiec w 1943 r. w obozie Wiesbaden — poszukuje siostra Teresa Berent - Woronowiczowa, zam. Wałcz, ul. 1-go Maja 103 m. 4 Pomorze Zachodnie.

Rodzinę Buczyńskich: Klementynę, żonę kolejarza ze Lwowa — Stanisławę i Stefana Rykowskiego, poszukuje Dutkowska Jadwiga, zam. Łomża, ul. Spokojna 65.

Charzewskich Stanisława i Felicjana oraz siostry Kornatowską Jadwigę i Krzywińską Ewelinę, poszukuje Matuszewska Helena, zam. Gdańsk — Wrzeszcz, ul. Chwaszczyńska 9-a m. 5.

Dyżewskiego Stefana, ur. 27.8.1912 r. wywiezionego z Warszawy, ul. Hoża 56, w czasie powstania do Grewen koło Münster, wzywa chora matka do powrotu. Piotrków Trybunalski, ul. Mickiewicza 5.

Janas Stanisława, przebywającego w Dortmund poszukuje żona Janas Stanisława, zam. Myszków, ul. Widok 1.

Jaguczańskiego Karola i Witolda oraz Jaguczańską Helenę, którzy ostatnio przebywali w Niemczech koło Harzu — poszukuje córkę Halina Jaguczańska, zam. Wrocław 9, ul. Brandtkiego nr 9.

Ktokolwiek wiedziałby o losie Jachimiaka Jana, ur. 24.4.1895 r., który był wywieziony do obozu Mauthausen, proszony jest o kierowanie wiadomości pod adres: Warszawa 36, ul. Iwicka 6 m. 14. Z rodziny wszyscy żyją.

Uwaga! Kto z powracających z Rosji spotkał lub przebywał w roku 1939 — 1947 z Kłebewskim Czesławem, proszony jest o podanie wiadomości na adres: Irena Kłebewska, Warszawa — Wiśniewo, p-ta Henrykowska, ul. Idzikowskiego 2 m.2 u. J. Pusłowskiego.

Krawców Romana z Kalusza, zabranego na roboty do Niemiec, poszukuje matka Krawców Stefania, zam. Żąbkowice, ul. Ziębicka 32, Doły Śląsk.

Lopatowskiego Józefa, s. Marka i Marii z Bielów, ur. 10.12.1915 r. w Jesieniu, zam. ostatnio we Lwowie, ul. Kęczyńskiego 18, poszukuje żona Lopatowska Emilia, zam. Kraków, ul. Prądnicka 123 m. 19.

Zatorskiego Romana, ur. 9.8.1926 r. syna Tadeusza i Leokadii, wywiezionego w czasie powstania z Warszawy, ul. Dzika 36 do Orenienburga, poszukują rodzice, Warszawa, ul. Hipotečna 8.

UWAGA POLACY ZA GRANICĄ! PRZESYŁAJCIE LISTY DO RODZIN SWOICH I ZNAJOMYCH W KRAJU. LISTY WRĘCAJCIE OFICEROM ŁĄCZNIKOWYM POLSKICH MISJI REPATRIACYJNYCH. REDAKCJA „REPATRIANTA” ODBIERA TE LISTY PRZESYŁAJCIE DO WASZYCH RODZIN W KRAJU.

Wydawca: Urząd do spraw Repatriacji Polaków z Zachodu.

Redaguje — Komitet Redakcyjny

Redakcja, Administracja i Dział Ogłoszeń Rakowiecka 4.

Redaktor przyjmuje codziennie od 10 do 12.

Druk, Zakł. Graficznych Spółdzielni Wydawniczej „Książka”, Warszawa, Smolna 12.

Z. 988. B-32067